

Teatralne Zapiski

AŻ NIE wiadomo od czego tu zacząć, aby temu co się dzieje w naszym teatralnym świecie dać godny wyraz i należyte miejsce. Ale ponieważ nie dopowiedzieliśmy jeszcze wszystkiego o spektaklach gorzowskich, od nich przeto zacząć wypada. Od razu powiedzmy, że inauguracja drugiego sezonu w Teatrze im. Osterwy wypada daleko korzystniej niż inauguracja pierwszego. To zresztą zrozumiałe. Teatralne śrubki i trybiki muszą się docierać i każdy kolejny rok wspólnej pracy powinien przynosić wzrost poziomu artystycznego. Dlatego zrozumiałe, że Słowacki po raz drugi na gorzowskiej scenie był o niebo lepszy od inauguracyjnej „Balladyny”. Nie znaczy, że wszystko było idealne. Gra jeszcze niezupełnie wyrównana, zwłaszcza myślę tu o postaciach drugoplanowych. Szkoda również, że pani Bulik-Kujawska niepotrzebnie „przedobrzyła” Marię. W pogoni za ekspresją sylwetki, zgubiła jej wnętrze. Maniera w głosie czyniła tę jak najbardziej godną współzucucia monarchinię chwilami odpychającą. Natomiast przemówił do widza królewski małżonek Darnley — Bogdan Zieliński. Ciekawsze było przedsta-

wienie „Antygony” Anouilha. Może dlatego, że problematyka sztuki jest ogromnie frażującą. Zaabsorbowała tekstem pozwalała zapomnieć o niewyrównanej grze aktorów. Na czoło wysunęła się odtwórczyni roli tytułowej pani Barbara Drogorób. Udźwignęła z powodzeniem jej ciężar intelektualny i emocjonalny, operując nowoczesnym warsztatem. Nowocześnie i z dystansem prowadził rolę Prologa Bogdan Zieliński. W roli Kreona ujrzelśmy dyr. Zbigniewa Szczerbowski. Z przyjemnością odnotowujemy, że obie sztuki Państwowego Teatr im. Osterwy zaprezentował w drugiej połowie września publiczności poznańskiej i to w nie byle jakim okresie, bo w czasie Jesiennych Targów Krajowych.

ATERAZ jak zwykle przerzucamy się do Zielonej Góry. Zaczynamy od jubileuszu X-lecia. Szumu było wiele, wiele serdeczności, kwiatów, życzeń i gratulacji. Telegram od premiera Cyrankiewicza, protektorat i list Ministra Kultury i Sztuki Galińskiego. Niezliczona ilość depesz z teatrów z całej Polski, od wybitnych reżyserów, krytyków. Życzenia z zakładów pracy, instytucji naszego województwa, a nawet od uczniów. Wdzięczna widownia świętowała dzień X-lecia razem z ludźmi swojej sceny. Gościem uroczystości był m.in. Günter Klingner, dyrektor Teatru mi. Kleista z Frankfurtu.

Zaczęło się wszystko od przedstawienia „Kobiety w trudnej sytuacji” Domańskiego, sprezentowanego przez PTZL założdce „Polskiej Welny”. Przedstawienie to było dowodem żywej więzi między Teatrem a zakładem pracy, który, obok zespołu kolejarzy stworzył przed 10 laty podstawy stałej sceny. Ciepłe słowa, przemówienia i podarki były rewanżem za wesoły spektakl. W godzinach wieczornych galowa premiera „Żywot Józefa” Mikołaja Reja. Potem w imieniu władz wojewódzkich przemawiał zastępca przewodniczącego Prez. WRN Jan Kolenčuk, podkreślając zasługi zespołu PTZL i życząc dalszych sukcesów artystycznych. Dyr. Marek Okopiński wygłosił także swe credo: dalsze dążenie ku teatrowi zaangażowanemu, stworzenie teatru polskiego, współczesnego, twórczego. Pani Amelia Szymańska, Józef Michalciewicz i Leon Włodarski otrzymali z rąk przewodniczącego MRN honorowe obywatelstwa miasta Zielonej Góry. Nie trzeba dodawać, że zarówno cały zespół artystyczny, techniczny i administracyjny był szczerze wzruszony całą uroczystością. Publiczność także. Potem wszyscy jubiliści spotkali się przy lampce wina, podejmowani przez Lubuskie Towarzystwo Kultury. Tu dalsze niespodzianki: nagrody dyrektorskie dla kilkunastu najstarszych pracowników PTZL, podarki od „Polskiej Welny” wręczone przez dyr. Barbasa dla „dziesięciolatków”: pani Zofii Friedrich, Stanisława Cynarskiego i Józefa Michalciewicza, wreszcie nagrody TPPR dla Z. Giżewskiego, H. Machalicy i Cz. Stopki.

PRZEJDZMY teraz do premiery inaugurującej sezon 1961/62. Rejowski „Żywot Józefa” inkrustowany wstawkami innych staropolskich utworów godnie pasował do obu okazji. Adaptacja i inscenizacja Kazimierza Deimka znakomicie przystosowała kilkowiekową sztukę do percepcji współczesnej. Całość groteskowo-zopkowa, plebejska. A więc otrzymaliśmy soczysty kasek staropolszczyzny. Chwilami pas oblewał twarze pań, chwilami cała widownia pękała ze śmiechu. Świecna scenografia i znakomite kostiumy prof. Zenobiusza Strzeleckiego przydawały smaku całości. Do tego wstawki wokalnobaletowe, kapela wosatych kmiot-

ków, przepraszą, muzyków Orkiestry Symfonicznej. Wartkie tempo, spistość i klarowność nadała widowisku reżyserka Maria Straszewska, której „lwi pazur” ujawnił się z całą ostrością. Poradzić sobie z szesnastką aktorów, z których każdy z wyjątkiem bohatera, wcieliła się na dodatek w kilka postaci, to nie lada wyczyn. W dodatku wszystko jest dopracowane i równiutkie. Aż trudno wymienić kto najlepszy, lepszy czy dobry. Proszę więc wybaczyć, jeśli zapiszę na wieczną rzeczy pamiątkę tylko nazwisko Zdzisława Grudnia — Józefa, syna Jakubowego. Za sam wygląd mógłby przejść do historii. Dla precyzji jeszcze zapiszmy, iż oprawę muzyczną skomponował Witold Krzemiński, a nad choreograficznymi wstawkami pracowała pani Teresa Kujawa.

Niech Pan Panie Redaktorze nie ma mi za złe, że niniejsze Zapiski rozpchną ciasny kącik, jaki im Pan wyznaczył, lecz proszę nie obcinać im ogonka. Pan rozumie — jubileusz.

Ami



WKONCU września zarejestrowanych było w Lubuskim Towarzystwie Kultury dwadzieścia sześć regionalnych i lokalnych towarzystw i klubów, natomiast w Towarzystwie Miłośników Ziemi Krosnińskiej sześć klubów wiejskich. Towarzystwa te i kluby zrzeszają około 2.000 członków. Ponadto przy Radzie LTK działa pięć sekcji: prelegentów, regionalna, plastyków-amatorów, wydawnicza i filmowa (Lubuski Klub Filmowy).

Do najaktywniejszych ogniw LTK należą: Klub Miłośników Kultury w Zarach, Szprotawskie Towarzystwo Kultury, Towarzystwo Miłośników Ziemi Krosnińskiej i jego wiejski klub w Węzyskach, Lubuskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Gorzowie, Towarzystwo Miłośników Sceny i Towarzystwo Przyjaciół Muzeum w Nowej Soli oraz Klub Kulturalno-Rozrywkowy w Ośnie Lubuskim.

NA ROZPOCZĘCIE „Dni Zielonej Góry” Lubuskie Towarzystwo Kultury wspólnie z Wojewódzką i Miejską Biblioteką Publiczną w Zielonej Górze zorganizowało „Zgaduj-zgadule” pod hasłem — „Ziemia Lubuska wczoraj, dziś i jutro”. W konkursie uczestniczyło 12 osób, niektórzy z nich wykazali dużą znajomość zagadnień lubuskich. I nagrodę (radio) otrzymał Władysław Jesse, druga Stanisław Bachman, trzecia — Zenon Piliński, czwarta — Bolesław Korzeń. Ponadto wszyscy uczestnicy w konkursie otrzymali wydawnictwa LTK. W części artystycznej wystąpił amatorski zespół estradowy „Błękitne Gwiazdy” z Nowej Soli. W imprezie wzięło udział około 200 osób.

Również z okazji „Dni Zielonej Góry” LTK wspólnie z Międzynarodowym Klubem Prasy i Książki w Zielonej Górze zorganizowało spotkanie z Januszem Koniuszem, dyskusję z przedstawicielem Redakcji „Nadodrza” oraz dwie prelekcje mgra Władysława Korcza „O historii Zielonej Góry” i red. Wiktora Lemiecha „Ruch oporu na Ziemi Lubuskiej w latach II wojny światowej”. W każdej imprezie wzięło udział około 40 osób.

NIEDAWNO LTK przekazało Klubowi Przyjaciół Kultury w Zarach adapter oraz komplet płyt. Należy zaznaczyć, że Klub prowadzi ożywioną działalność szczególnie wśród młodzieży. Szczególną popularnością cieszą się utwory literackie, na których w oryginalny i ciekawy sposób popularyzuje się współczesną literaturę. W miesiącach wakacyjnych w pracach klubu brali także udział studenci, którzy w tym czasie przebywali u swych rodziców w Zarach.

WPIERWSZYM kwartale przyszłego roku ukaże się z inicjatywy i przy częściowym poparciu finansowym Lubuskiego Towarzystwa Kultury — tom wierszy autorów lubuskich. Książka będzie zawierać sześćdziesiąt wierszy: Zenona Czarneckiego, Janusza Koniusza, Tadeusza Sołki, Ireny Solińskiej, Bolesława Solińskiego, Bronisława Suzano-



Fot. Z. Ceglarek

U W A G A UCZESTNICY KONKURSU LITERACKIEGO „NADODRZA”

OGŁOSZONY przez Klub Literacki Związków Literatów Polskich, Lubuskie Towarzystwo Kultury i Redakcję „Nadodrza” Konkurs literacki na opowiadanie związane z problematyką Ziemi nadodrzańskich przyniósł niespodziewanie obfity plon. Na konkurs wpłynęły 63 prace. Jury konkursu w składzie:

Zygmunt Greń
Tadeusz Kajan
Włodzimierz Maciąg
Eugeniusz Pauksza
Wilhelm Szewczyk

przystąpiło już do pracy. Ze względu jednak na dużą ilość materiałów, organizatorzy podjęli decyzję o przesunięciu terminu ogłoszenia wyników konkursu z 1 grudnia br. na 15 stycznia 1962 r.